

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Sprawa Górnego Śląska.

London, 29 lipca. Rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska podobno znowu odroczone. Reuter donosi: Gabinet angielski zajmował się sprawą Górnego Śląska. Nie ma powodu do przypuszczeń, iż rząd angielski położenie za poważne uważa, jednakże jest prawdopodobnym, iż konferencja Najwyższej Rady znowu odroczone zostanie.

Ostrzeżenie ambasadora angielskiego pod adresem Niemiec.

Berlin. (EE). Sprawa transportu wojsk francuskich przez Niemcy nie jest jeszcze dotychczas wyjaśniona. Wczorajsze posiedzenie gabinetu, na którym obecny był prezydent Rzeszy, zwołane zostało w związku z wizytą ambasadora angielskiego w Berlinie, Lorda Abernona, u dr. Rosena. Ze strony urzędowej zachowują milczenie o rezultacie narad.

Przedstawiciel E. E. natomiast dowiaduje się z zazwyczaj dobrze poinformowanego źródła: Ambasador angielski oświadczył w imieniu rządu swego niemieckiemu ministrowi spraw zewnątrznych, chociaż nieoficjalnie, że Anglija nie godzi się na wyprowadzenie wojsk francuskich na Górny Śląsk, dał jedyńc Rosenowi wyraźnie do zrozumienia, że polityka, którą Niemcy prowadzili w ostatnim czasie, nie przyniesie sprawie niemieckiej w Londynie żadnego żytku. Lord Abernon ostrzegł przedewszystkiem dr. Rosena przed spekulowaniem na możliwość porozumienia się koalicyjantów, którego następstwa Niemcy mogłyby chcieć wykorzystać.

Sir Harald Stuart w Londynie

Berlin. (EE). Według wiadomości z Londynu przybył tam przedstawiciel angielski w Opolu, Sir Harald Stuart i natychmiast był przyjęty przez Lloyd George'a i Curzona, którym zdał sprawozdanie z położenia na Górnym Śląsku.

Francja przeciw neutralizacji Górnego Śląska.

Bytom. (EE.) Według utrzymanych tu z Paryża wiadomości telegraficznych informacje o neutralizacji Górnego Śląska, które ukazały się w prasie francuskiej nie posiadają żadnej podstawy realnej ani też żadnej łączności z programem rządu francuskiego w sprawie Górnego Śląska. Niema również żadnych podstaw do twierdzenia, by rząd francuski zmienił swoje stanowisko.

Drugi delegat Polski przy Lidze Narodów.

Warszawa. (EE). „Monitor Polski” ogłasza nominację Kazimierza Olszowskiego ministrem pełnomocnym ad personam jako delegata Polski przy Lidze Narodów.

Konsulat czeskosłowacki w Poznaniu.

Warszawa. (EE). Konsul czeskosłowacki w Poznaniu, dr. Jan Gloss, rozpoczął już urzędowanie. W zakres działalności tego konsulatu wchodzi województwa poznańskie i pomorskie oraz teren wolnego miasta Gdańska.

Konferencja posła polskiego z premierem francuskim.

Paryż. (EE). W dniu 26 bm. wieczorem poseł polski w Paryżu, Zamoyski, odbył nową konferencję z premierem Briandem.

Dajcie nam szkoły polskie!

Dajcie nam polskie szkoły na byłych terenach plebiscytowych. Sprawa to paląca i nagła. O polskie szkoły wołamy i wołać będziemy głośno. Dopóty szkół polskich mieć nie będziemy pozostaniemy proletariatem pod względem umysłowym, pozostaniemy na zawsze ofiarami wyzysku politycznego i gospodarczego.

Na wołania nasze o polskie szkoły ciekawie reagują pewne osobistości nam nieprzyjemne. Oświadczenia nam wyraźnie: »Plebiscyt wykazał, że tu niema ludu polskiego«. Albo też: »Nikt się tu przecież o szkoły polskie nie upomina. Ludzie nie chcą polskich szkół, dzieci do szkół polskich nie pójdą«.

Pierwszy argument to nonsens, nad którym się zastanawiać nie warto. Mowa polska na byłym terenie plebiscytowym rozbrzmiewa wszędzie, a to jest najlepszym dowodem, że tu lud polski był i będzie.

Ciekawym jest atoli drugi argument.

Przyznajemy, że są rodzice polscy, którzy się o naukę polską dla dzieci nie upominają. Są również dzieci, które dobrowolnie na naukę języka polskiego nie pójdą. Winę ponosi tu atoli jedynie system pruski, który do polskości odnosi się nieprzyjaźnie, który stale poniża wszystko co jest polskiem, który systematycznie już nawet w szkole uczy dzieci pogardy do języka polskiego. Winien jest system pruski, który dziś jeszcze rzuca różne podejrzenia na osobniki przyznające się do polskości, który nawet prześladuje ludzi jawnie wyznających swą narodowość i wypełniających swoje obowiązki narodowe. Ten system to sprawa, iż szerokie masy ludowe polskie przestraszone siedzą cicho, spokojnie choć z bólem serca patrząc na germanizujące się młodsze pokolenie. Ten system pruski wyrobił w dziecku polskim sympatję dla niemieczyny, a pewien wstręt do polskości jako do czegoś przestarzałego, postępowi nieodpowiadającego.

Tu właśnie rząd republikański zerwać powinien ze starymi przesądami i tradycjami rządu Niemiec cesarskich bez względu na krzyk kół nacjonalistycznych i hakatystycznych. Rząd powinien starać się o to, aby miał światłych obywateli. Dotychczasowy system szkolny tymczasem przyniósł owoce fatalne. Jest to faktem. Idźmy w lud, idźmy na wieś i miasteczka, w których germanizacja uczyniła postępy. Zobaczmy tam dziwną młodzież. Zobaczmy tam młodzież, nie znającą dokładnie ani polskiego ani niemieckiego języka. Zobaczmy tam setki tysięcy młodzieńców i dziewczyn, którzy, nie mówiąc już o polskim języku, ale w wpajającym im w szkołach języku niemieckim nawet kilka zdań poprawnie napisać nie umieją. Mówmy z temi ludźmi. Jakże to miernoty, jaka tam tępota umysłowa, jakie charaktery spaczony, jaka brutalność połączona z ciemnotą, jaki to materiał podatny dla ludzi z pod ciemnej gwiazdy, dla agitatorów i szarlatanów politycznych. Ludzie ci żyją tem, że żyją, o nic więcej się nie troszczą, nic ich nie zajmuje, ani chwili czasu nie poświęcają na pisanie lub czytanie, na jakąkolwiek pracę umysłową. Każdy znawca stosunków na byłym terenie plebiscytowym czy Niemiec czy Polak przyznać nam pod tym względem słusność musi.

Kogo zaś wywody nasze nie przekonają, ten niech zajrzy do broszur niemieckich opisujących stosunki tutejsze, mianowicie na Mazurach, tej krainie

nieszczęsnej, tej krainie nędzy duchowej i gospodarczej. Przecież tam są stosunki straszliwe, wprost wołające o pomstę do nieba. Wszystko zło widzi się u tych ludzi, a tylko jedną rzecz »dobrą«, to jest, że czują się Prusakami, że Polakowi powiedzą: »Ty polski hundzie« lub »ty psiakrew Polaku!« A przecież nawet ten objaw świadczy o niskim poziomie kulturalnym przez germanizację tak męczonę i dręczonę ludu. Żaden bowiem człowiek kulturalny w ten sposób się nie wyrazi, zwłaszcza o bratnim narodzie, o własnych rodakach swoich. To podłość! Jedyne u Mazura w szkole pruskiej wychowanego, nie jest objaw podobny podłością.

Wiemy, że dziś jeszcze zbyt śmiało tu myśli rzucały. Wiemy, że słowami naszymi nie poruszymy zimnego serca prezydenta rejencji pana Oppena, który jednak wywodom naszym przyznać słusność musi. Wiemy, że prezes naczelny Prus Wschodnich p. Siehr nie mający pojęcia o stosunkach tutejszych przejdzie nad wywodami naszymi do porządku dziennego. Wiemy że rząd berliński nie będzie miał dziś jeszcze litości dla naszego ludu. Ale przyjdzie czas, że i pod tym względem popchnięte zostaną strupieszale Niemcy na nowe tory. Rozchodzi się tu o dobro ludu, o wychowanie młodego pokolenia, a więc o cele szczytne, wobec których ustąpić powinny wszelkie wątpliwości polityczne.

Język ojczysty to podstawa do wychowania narodu. Germanizacja psuje naród, zatrąca duszę ludu, germanizacja to nie tylko brzydka, niekulturalna ale i niemoralna metoda, z którą radykalnie w dzisiejszych czasach zerwać stosunki trzeba.

W tej kwestji udajemy się przedewszystkiem do naszego rządu. Mówimy wyraźnie naszemu rządowi. Ten rząd żądający od nas spełnienia obowiązków musi nam dać prawa nasze, musi nam dać prawa konstytucyjną nam zagwarantowane, musi nam dać inne szkoły, aby nie narażać ludu naszego w szkole pruskiej wychowanego na pośmiewisko świata całego.

Czyż bowiem dziełka niemieckie nie ośmieszają np. ludu mazurskiego przedstawiając ten lud jako kulturalnie niżej stojący od dzikich szczepów w Afryce?

Jeżeli ten rząd nasz tego nie uczyni, natenczas udać się musimy z apelem do świata, z apelem do narodu polskiego, do zmartwychwstałej Polski. Niemcy zbierają u nas składki na szkoły niemieckie w Polsce. Nie mamy, obserwując ten fakt, ani słowa protestu. Ale naród polski powinien się także zdobyć na czyn, na czyn wielki, czyn w szerokim zakresie, czyn godny narodu polskiego. Naród polski pozwolić na to nie może, aby przy boku jego konały pod względem narodowym setki tysięcy Polaków wśród cynicznych uwag zwyrodniałych germanizatorów i renegatów wołających szydlerczo: »Einen Sterbenden soll man nicht stören, man soll ihn ruhig sterben lassen.«

W obecnych stosunkach nie obawiajcie się irredenty. Nie prawcie starych oklepanych frazesów o naszych zamiarach oderwania się od państwa. Świat wstępuje powoli na nowe tory. Moc, potęga wkrótce stracą na walorze i znaczeniu, a panować będzie zdrowy rozsądek, sprawiedliwość. Narody się porozumieją, pogodzą i aktów gwałtów i zamachów na byt poszczególnych państw nie ścierpią.

W tem przekonaniu napisaliśmy powyższe uwagi, których prosimy nie brać nam za złe i rozmyślnie nie wykladać.

Dajcie nam szkoły polskie!

S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowy minister dla Poznańskiego.

Warszawa. (PAT). »Monitor Polski« podaje pismo p. Naczelnika państwa do prezydenta ministrów o zwolnieniu p. Władysława Kucharskiego z kierownictwa ministerstwem b. dzielnicy pruskiej i nominacji p. Juliusza Trzciańskiego, posła na Sejm ustawodawczy, ministrem b. dzielnicy pruskiej.

Wyjazd polskiej delegacji reewakuacyjnej.

Warszawa. (EE). Polska delegacja reewakuacyjna udała się do Moskwy dnia 29 b. m. W skład delegacji wchodzi 90 osób. Delegacja zabiera z sobą 40 wagonów żywności.

Z życia Niemców w Polsce.

Łódź. (PAT.) W niedzielę odbyło się tu zebranie Niemców, na którym utworzono organizację pod nazwą »Bund der Deutschen in Polen«. Na zebraniu organizacyjne przybyło około 3000 Niemców z Łodzi i okolic. Zebranie postanowiło, iż związek powyższy nie może prowadzić akcji politycznej, gdyż obejmuje wszystkie osoby narodowości niemieckiej, począwszy od robotników. Celem związku jest wspólnie z obywatelami narodowości polskiej pracować nad odbudową kraju. Przeciwko komunistycznym wybrykom członkowie związku mają występować solidarnie i dążyć do tego, aby konstytucja była istotnie wykonywana. Związek ma dalej za zadanie zakładanie prywatnych szkół niemieckich, nadzór nad temi szkołami, urządzanie bibliotek, i wogóle rozwój życia kulturalnego niemieckiego w Polsce. Związek ma obejmować Niemców z b. Królestwa polskiego, Małopolski, i Kresów. Była Dzielnica Pruska jest wykluczona, ponieważ taki związek już tam istnieje. Do prezydium Związku powołany został m. i. poseł niemiecki na Sejm Ustawodawczy, Spickermann.

Pogłoski o wojnie z Litwą.

Wilno. (EE). Ze źródeł miarodajnych komunikują: Ostatnimi czasy ukazały się w prasie wiadomości, donoszące o groźbie nowej walki na wschodnich granicach Polski, skutkiem zatargu o Wilno. Niema najmniejszej wątpliwości, że sama Litwa kowieńska nie odważyłaby się na wojnę z Polską. Mogłaby ona i niewątpliwie chciałaby wystąpić przeciwko Polsce jedynie za plecami któregoś z silniejszych swych protektorów, a więc Rosji lub Niemiec. Wiadomo, że Niemcy nie zdecydowali się na ten krok nawet, gdy bolszewicy byli blisko Pomorza i Warszawy. Pozostaje zatem Rosja. Czy jednak wewnętrzna sytuacja w jakiej znajduje się obecnie Rosja, uprawnia do takich przypuszczeń, należy wątpić. Ostatnie pogłoski rozsiewane o powszechnej mobilizacji w Rosji i o koncentracji wojsk sowieckich na granicy polskiej są zupełnie bezpodstawne. Odezwa prezesa komisarzy ludowych białoruskiej republiki sowieckiej Łaskowskiego, rozesłana przy pomocy radiodepesz na wszystkie strony, nie jest wcale wypowiedzeniem wojny gen. Żeligowskiemu przez rząd białoruski, jest ona zwykłą odezwą agitacyjną, obliczoną na sianie niepokoju w Polsce. Wszystkie pogłoski o zbliżającej się wojnie pomiędzy Polską a Litwą, oraz pośrednio Rosją, są cechowane akcją propagandystyczną, prowadzoną łącznie przez Niemcy, Rosję i Litwę, a mającą na celu wywołanie niepokoju w Polsce i przygotowanie gruntu do dalszych ewentualności.

Górny Śląsk.

W sprawie wojsk francuskich na Górny Śląsk.

Paryż. (EE.) Z Londynu donoszą, że poseł francuski w Londynie odbył znowu konferencję z lordem Curzonem w sprawie wysłania nowych posiłków na G. Śląsk. Porozumienie w tej sprawie miało być osiągnięte w dniu następnym. Rząd angielski nie będzie dalej stawiał przeszkód w wysłaniu dalszych posiłków

Z Powiśla.

Wdzięczny lud polski.

Podstolin. Dnie od 10.-17. lipca były czasem obfitego żniwa Bożego dla parafii Podstolińskiej i okolicy. Za staraniem miejscowego proboszcza ks. Matebrowskiego odbywała się misja przez Ojców Franciszkanów z Olsztyna. Dary serca i ducha świętobliwych zakonników zjednały im zaraz w pierwszej chwili wszystkich słuchaczy. Patrząc na szlachetne zalety serca i słysząc słowa krasomówczych kaznodziejów, i najzawziętější grzesznicy się nawracali, a liczni niedowolarkowie, którzy w czasie wojny moralność i wiarę utracili, Boga i spokój sumienia odnaleźli. Pod wpływem łaski Bożej liczne i naoczne cuda nawróceń działy się w tej św. misji. Lud szczęśliwy, iż doczekał dni tak błogich i wydajnych. Ze szczerem podziękowaniem spogląda parafia na tych, którzy urządzeniem i wykonaniem tak rzadkiej i wspaniałej uczty duchowej się zajęli. Dziękuję się pracodawcom, że pomimo pilnej pracy żniwnej lud robotniczy celem umożliwienia mu brania udziału w kazaniach misyjnych, z obowiązku chętnie zwalniali. Podziękowanie kssk. za łaskawą pomoc w słuchaniu

na teren plebiscytowy. Obecnie chodzi tylko o to, czy posiłki te mają być wysłane zaraz, czy też z chwilą zebrania się Rady Najwyższej.

»Petit Parisien« pisze: Anglja wysłała stale posiłki do Konstantynopola wskutek czego nie może wzbraniać Francji wysyłki wojsk na G. Śląsk. Porozumienie winno koniecznie dojść do skutku, aby udowodnić Niemcom, że się pomylili, licząc na konflikt.

»Journal de Debats« donosi, że marszałek Foch wyznaczył 11-tą dywizją piechoty, którą dowodzi generał Vidalon a stacjonowaną w Nancy, jako oddział, który ma zasilić wojska francuskie na Górnym Śląsku.

Odnaczenie francuskie.

Bytom. (PAT). Generałowie Le Rond, de Marini i Henniker odznaczeni zostali przez rząd francuski krzyżami Legji Honorowej za pokojowe zlikwidowanie powstania górnośląskiego.

Niemcy.

Ostrzeżenie dla rządu niemieckiego.

Paryż. (PAT). Lord Curzon polecił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie zwrócić uwagę rządu niemieckiego na niebezpieczeństwa, jakie mogą wyniknąć dla Niemiec, gdyby Niemcy chcieli uchylić się od spełnienia przyjętych zobowiązań, wyzyskując prowadzoną obecnie wymianę zdań między Francją a Anglią.

Kampanja za ugodą z Polską.

Bytom. (EE). Prasa niemiecka na rozkaz rządu niemieckiego rozpoczęła kampanję za pojednaniem z Polską. Niemcy liczą w tym wypadku na łatwowierność Europy zachodniej i opinii polskiej, gdyż za pomocą dzienników łatwo byłoby przekonać odnośne czynniki, że Niemcy pogodzili się z Polską i że nie wobec tego nie stoi na przeszkodzie utworzeniu z G. Śląska niezależnego państwa. Agitacja niemiecka w tym kierunku rozpoczęła się również poza granicami Niemiec. »Berliner Tageblatt« podaje informacje z Holandji o rzekomem zniechęceniu rządu polskiego do dalszej walki z Niemcami i twierdzi, jakoby tylko Francja stała na przeszkodzie w drodze do nawązania stosunków gospodarczych Polski z Niemcami. Tej jednak ostatniej »ugodowej« akcji prasy niemieckiej przeciwstawiają się nieustanne napady wojsk niemieckich na ludność polską, a zwłaszcza ostatni napad strosztruplerów na Dzierkowiec.

Postawa prasy niemieckiej w sprawie górnośląskiej.

Berlin. (EE). Prasa berlińska śledzi uważnie układy angielsko-francuskie w sprawie wysłania posiłków na Górny Śląsk. Podczas gdy większa część prasy spowiada się, że Anglja zaprotestuje przeciw wysłaniu posiłków, wymyślając tem samem nowe przeciwieństwo angielsko-francuskie, »Vossische Zeitung« jest ostrożniejsza, wskazuje na oświadczenie angielskiego ministra spraw wewnętrznych, którem rząd angielski dał do zrozumienia, iż rząd niemiecki bardzo się myli, utrzymując, że chwilowa różnica zdań między Francją i Anglią oznacza oziębienie wzajemnych serdecznych stosunków, które między obu państwami zawsze będą trwały. Według innej wiadomości polecił Lord Curzon ambasadorowi niemieckiemu Stahmerowi, aby ostrzegł rząd swój przed groźbą niebezpieczeństwem, na wypadek, że Niemcy usiłowałyby wykorzystywać dyskusję francusko-angielską i uchylić się od zobowiązań względem koalicji.

Powolny upadek komunizmu niemieckiego.

Berlin. (EE.) W wyborach delegatów na zjazd związkowy metalowców niemieckich oddano na wspólną listę socjalistów i niezależnych 31.694, na listę komunistów 23.460. Ponieważ według przepisów regulaminu wyborczego na zjazd związkowy wysłani być mogą tylko przedstawiciele listy zwycięskiej, przeto z Berlina żaden komunista nie będzie wysłany do Jenu. Według dotychczasowych wiadomości z całego kraju, zdaje się, jakoby komuniści naogół ponieśli porażkę.

spowiedzi św. Podziękowanie składa się organiście, p. nauczycielowi Pietruszeńskiemu za pracę koło ćwiczenia pieśni pokutnych, zwłaszcza za wykonanie rzewnej i wspaniałej pieśni o krzyżu św. przy poświęceniu krzyża misyjnego, przez liczne grono dzieci w bieli z liljami w rękach śpiewanej. Serdeczne i najszczerze podziękowanie odbierz i Ty od parafii Twej, nasz duszpasterzu. Umiemy ocenić pod każdym względem mozoły i zabiegi Twe około urządzenia misji. Niczem się nie zraziłeś, kierowałeś się tylko dobrem dusz parafjan. O ile serce ludzkie odczuwać potrafi wdzięczność, za odebrane dobrodziejstwa, takową ci pokazuje cała parafia i dziękuje publicznie serdecznem »Bóg zapłać«. Uczuciami wdzięczności i szacunku zarazem przepelnione są serca do Was, wieloletni ojcowie. Chwile waszego pobytu u nas pozostaną nam zawsze pamiętne, przeciw my »dzieci« uszczęśliwione nie zapomnimy dobrych »ojców«. Jak wiele gerących łez słowa wasze wycisnęły z oczu, tak wiele pokornych prośb unosić się będzie z Was do tronu Najwyższego. Nauka pożegnania ojca Bazyłego, obecnych wszystkich do łez wzruszająca i jego ustaniczne powtarzane »wytrwaj, wytrwaj« wryły się w głąb serc naszych, i co w tej wzniostej i świętej chwili ślubowała, tego w czynie dokona na cześć duchownych swych nauczycieli wdzięczna podstolińska parafia.

Litwa.

Taktyka rządu litewskiego.

Wilno. (EE.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że niezgodzenie się rządu kowieńskiego na konferencję brukselską jest zwykłym manewrem, gdyż projekt Hymansa zapewnia większą korzyść Litwie niż Polsce. Dyplomacja angielska wierzy wpływ na Kowno celem skłonienia Litwinów do wzięcia udziału w konferencji, na co niewątpliwie rząd kowieński się zgodzi.

Prasa kowieńska szerzy fałszywe wiadomości o rzekomu wrogich zamiarach Rządu Polskiego przeciwko Litwie Kowieńskiej. Dzienniki insynują, że Polacy zamierzają wywołać w Suwalszczyźnie Litewskiej coś w rodzaju powstania na modłę górnośląską i gromadzą w tym celu na granicy Suwalszczyzny litewskiej zdemobilizowanych żołnierzy przebranych po cywilnemu. Źródła miarodajne informują, że rząd kowieński rozmyślnie inspirował za pośrednictwem swej prasy tego rodzaju fałszywe, by utrzymać w napięciu własne społeczeństwo i zważyć winę na Polskę, gdyby pod wpływem prześladowań Polaków na Litwie ludność chwyciła się rozpaczyliwych kroków.

Rosja.

Widoki upadku rządu sowieckiego.

Praga. (TU.) W rosyjskich kołach emigrantów w Pradze przepowiadają z zupełną pewnością rychły upadek rządu sowieckiego w Rosji. Potwierdza to przypuszczenie fakt, że kilku znaczących przywódców socjalistycznych rewolucjonistów, którzy dotąd przebywali w Pradze, wyjechali stąd i zatrzymali się przy granicy Rosji.

»Głodowa« mobilizacja bolszewików.

Wilno. (EE.) Rozlokowywanie wojsk sowieckich na zachodniej granicy Rosji odbywa się w dalszym ciągu i to w okolicach Żytomierza, Podola, Mińska. Na zachodnią granicę przybywają również ciągle nowe oddziały. I tak do Bobrujska przybyć miała kawaleria Budenniego. Zmiany te mają jednak prawdopodobnie na celu zajęcie okolic bardziej zasobnych żywnością celem rekwizycji na rzecz okolic, nawiedzonych głodem.

Kłęska głodu i cholery.

Moskwa. (EE.) »Prawda« zamieszcza oficjalny komunikat komisarza opieki społecznej treści następującej: Kto może ucieka z okolic dotkniętych kłęską głodową. Ludność żywi się żabami, ślimakami, szczybiem, i korą drzewną. W niektórych okolicach lasy lipowe odarte są zupełnie z kory. W Moskwie umiera w ostatnim tygodniu 500 osób na cholere. W gubernjach samarskiej, saratowskiej, astrachańskiej i strowskiej szerzy się cholera coraz więcej. »Izwestia« donoszą, że od 1 czerwca zgłoszono 24 tysiące wypadków cholery i domagają w związku z tem prawienia 100 tysięcy robotników wraz z rodzinami w okoliczności nad Wołgą i Morzem Kaspijskim oraz stepy obfitujące w zboże (?).

Warunki Ameryki udzielenia pomocy.

Moskwa. (EE.) Prasa sowiecka donosi, że Hoover odpowiedział na telegraficzną prośbę o pomoc głodującej Rosji wysłanej do rządu amerykańskiej przez Maksyma Gorkiego, że Ameryka nie będzie mogła przyjść prędzej z pomocą, dopóki w Rosji znajdują się więźniowie amerykańscy.

KRONIKA.

Olsztyn, 30. lipca 1921

Kalendarz na poniedziałek: Porcjunkula, Piotra w o. Wschód słońca o g. 4,20; zachód o g. 7,51.

Z Prus Wschodnich.

(S.) »Lucyfer« przy pracy. Tak zwany »Obščeslesier-Hilfswerk« w Berlinie zamówił u firmy »Luzifer-Film Gesellschaft« film, który ma na ce

Zabawa w Nowymtargu.

Nowy Targ. Tegoroczna zabawa lato-wa towarzysza ludowego udała się znakomicie. Przy miłych dźwiękach orkiestry wymaszerowało tow. lud., którego się przyłączyły ochronka i kółko śpiewackie do lasku p. Juchty. Tam nasamprzód p. Stanisław Radka w serdecznym przemówieniu witał mile widzów i licznych gości. Niebo użyczyło najpiękniejszą pogodę, to też wesołość i harmonja panowały w wszystkich. Posiłki wzięły się kawą i plackiem, tak nie przed panie Nowotarskie ofiarowanym, widzowie z zachwyceniem przyglądali się występom — śpiewcom i gimnastyce — malców chronki. Kółko śpiewackie pod batutą p. Smolińskiej upiękniło zabawę kilkoma pieśniami narodowymi na głosy.

Dłuższą przemowę wygłosił wicepatron towarzystwa na Powiśle p. Orlewicz z Rychendry, zachęcając do harmonijnej współpracy na niwie społecznej. Loteria fantowa, a następnie amerykańska licytacja przyczyniły się także do ogólnego rozweselenia, dając w szczególności niejednego szczęśliwca pozycją wygraną, rzeczami praktycznymi, które Nowotarscy członkowie bezinteresownie ofiarowali. Nadzwyczajny każdy do domu wracał.

propagandę dla Górnego Śląska. Będzie to zapewne coś w rodzaju »Schwarze Schmach«. Znajac sentyment niemiecki z prasy przypuszczamy, że film będzie bardzo zajmujący. Będzie tam prawdopodobnie wszystko. Oficerzy niemieccy z rozprutymi brzuchami, poprzybijani do wrót, Niemcy z obcięciami nosami, uszami, palcami, dzieci niemieckie z rozbitymi główkami, a noże nawet dzieci zmiażdżonych przez kolby francuskich żołnierzy nie zabraknie. Firma z tak pyszną nazwą »Luzifer-Film-Gesellschaft« postara się prawdopodobnie o to, aby Polaków przedstawić w właściwym świetle kinematograficznym, a więc w postaci księżąt piekła, lucyferów z czeluści piekielnych.

— (S.) **Szkodliwość alkoholu.** Wódki obecnie wyrabiają szkodzą zdrowiu. Najszkodliwszym jest tak zwany »Brennabor«, który zaszczyt ma koniaki francuskie. Wódkę tę wyrabia się z okowity do palenia, a znajdują się w niej często składniki, które szkodliwy wpływ mianowicie na oczy wywierają. Często skutki są tak fatalne, iż choroba nerwów ocznych sprowadza ślepotę. »Brennabor« i tak zwana wódka metylowa to prawie jedno i to samo. Wiadomo zaś, że wódka metylowa niejednokrotnie śmierć spowodowała.

— **Ubezpieczajcie się od ognia!** Codziennie gazety donoszą o pożarach. Olbrzymie wartości giną w płomieniach. Ginie plon ze żniw, ginie bydło, giną drogie sprzęty rolnicze, domy mieszkalne, lasy, ba! nawet całe osady obracają się w perzynę. I czemu? Bo niebacznie rzucono tłący się niedopałek od papierosa, bo upuszczono zapalną niezgaszoną, bo dzieci zabawiały się zapalnikami, bo komin lub piec był w nieporządku — a zawsze wskutek nieostrożności. Pomyślcie, ile szkody poniesiecie i wy i ogół, gdy teraz wśród suchej pory roku nawiedzi was takie nieszczęście! Gdy opuszczacie dom, rodzice! — pytajcie się wpraw samych siebie: czy ogień wygasł? czy zapalnik są schowane? a przedewszystkiem czy ubezpieczyliście swój dom dostatecznie od ognia? Gdy na te trzy pytania nie możecie odpowiedzieć: tak! — wtenczas waszą tylko będzie winą, gdy spotka was to nieszczęście, iż dnia pewnego dom i posiadłość wasza zamieni się w popiół i gruzy.

Z Warmji.

— **Kapliczka OO Franciszkanów w Olsztynie.** W wtorek 2. sierpnia uroczystość i odpust Porcjunkula. Rano o 7-mej cicha a o 8-mej śpiewana Msza św. z polską i niemiecką przemową. Spowiedź w niedzielę, poniedziałek i wtorek.

* **Olsztyn.** Burza potężna przeciągała wczoraj wieczorem około g. 11. nad miastem. Przez długie chwile niebo nieprzerwanie oświetlone było zrykami błyskawicznymi. Grzmot wstrząsał powiatem i hucząc nad głowami naszymi przypominał nam naszą nicość wobec rozpasanych elementów natury. Deszcz, który towarzyszył burzy nie bardzo był obfity jak i cała burza wyładować się musiała w innych stronach, bo grzmot od błyskawic słabo lub wcale nas nie dochodził a parękroć tylko nad nami wcale nie zagrzmiął. Obfity deszcz spadł parę godzin później i błogosławił go ludzie, że nareszcie odwilżył tak bardzo spragnione pola.

* **Lykuz.** Wielkie nieszczęście zdarzyło się w czwartek na jeziorze Okul. Dwie córki kapitalisty Henryka Hübenera z Lykuz kąpały się po południu w jeziorze. W sposób niewytłumaczony obie dziewczyny nagle utonęły, choć były blisko brzegu. Mimo szybkiej pomocy ciała ich wydobyto już martwe. Hübner, który przed 14 dniami przeprowadził się z Mondków do Lykuz i mający 9 dzieci, jest tem nieszczęściem zupełnie złamany na duchu. Zdała widział śmierć obu dziewcząt bratich, lecz i jego pomoc była spóźniona.

* **Butryny.** Nasz kościół od kilku lat nie posiadał organów. Obecnie firma Goebel z Królewca takowe nam wybudowała, stwarzając piękne i podobające się ogólnie dzieło.

* **Graszk.** Do domu mieszkalnego wdowy Stankowskiej, położonego przy szosie idącej z Gilawy do Purdy wtargnęło o godz. 10. wiecz. 2 zamaskowanych bandytów. Jeden z nich był bardzo małomówny, jak gdyby się obawiał, ażeby go nie poznano. Drugi z rewolwerem i knutem gumowym w ręku wszedł do mieszkania i zarządził od przestraszonej kobiety pieniądze. Dała mu 200 mk. czem się rabuś nie zadowolnił. Począł szperać po mieszkaniu, zapalając zapalnik w ciemności i okazując wielką nerwowość. Służącej i dwojgu dzieciom wdowy udało się wymknąć z domu i pospieścić po sąsiadów. Napastnicy atoli już zbiegli gdy ludzie nadeszli. Zabrali oni oprócz 200 mk. nieco masła i słoniny ze sobą. Od zapalonych zapalników zajęła się odzież leżąca na krzeselkach i pudełko z kartonu. Byłby powstał ogień, gdyby nadszedli ludzie ognia nie ugasiłi gdyż napaźnięta kobieta uciekła z domu. Policja podobno jednego zлочyńców już ujęła i to w osobie pewnego szewca zamieszkałego dawniej w wiosce.

Z Powiśla.

* (S.) **Kwidzyn.** »Die Mitteilungen« przytacza telegram z Warszawy, z którego wynika, że rząd polski zamierza upaństwowić kilka niemieckich szkół średnich na Pomorzu. — A u nas?

Z Mazur.

* **Olsztynek.** Zabobon, jakkolwiek go potępić trzeba, przydał się jednakże w następującym wypadku: W pewnej wiosce pod Olsztynkiem okradł złodziej od dłuższego czasu pewną kobietę. Rozchodziło się przeważnie o bieliznę i odzież, które coraz

to więcej owej kobiecie znikają, lecz złodzieja ująć się nie udawało. Skarżyła ona się przed sąsiadami i wyraziła pogroźkę, iż uda się do »mądrzej«, która zapomocą czarownictwa złodzieja ukarze chorobą nieuleczalną. I rzeczywiście pewnego dnia udala się do owej »mądrzej« która miała rzekomo mieszkać w powiecie olsztyńskim. Gdy następnego dnia powróciła do domu leżała w sieni wielki tobolek w którym znajdowały wszystkie skradzione rzeczy. »Cud« ten nie uczyniła oczywiście owa »mądra« kobieta, lecz strach złodzieja przed chorobą.

* (S.) **Margrabowa.** Niejaką Joanną G. porodziła dziecko płci męskiej. Udusiła dziecko sznurem i trupa schowała w stajni. Zbrodniarkę aresztowano.

* (S.) **Barty.** Piorun zabił 19-letniego Ernesta Neumanna z Silzkeim (?). Szukał on podczas burzy schronienia pod lipą.

* (S.) **Kolonja (Grünwalde, pow. szczywieński).** Socjalistyczna »Königsberger Volkszeitung« pisze: Trzeci nauczyciel szkoły w Kolonji kazał 5 dzieciom swojej szkoły czyścić wychodek w czasie szkolnym. Uniewinił się tem, że posługacz szkolny nie chce tej roboty wykonać, a dozór szkolny także tej pracy wykonać nie może. On sam tego uczynić nie może. Dzieci przyzwyczajane są przez to do posłuszeństwa i zaparcia się siebie.

* (S.) **Gołdap.** W Marcinowie u gospodarza Thiesza przyszło na świat ciele, które miało dwie głowy i cztery nogi przednie. Ciele zdechło.

Z dalszych stron.

* **Orneta.** Tragedja miłosna rozegrała się w piątek w pociągu pospiesznym Królewiec—Olsztyn. W przedziale 2. klasy między Heinrichem a Orneta przebił sztyletem swą kochankę 27-letnią Karolinę Langanki z Królewca 35-letni i żonaty mistrz szewski Gustaw Triebel z Zinten. Na dworcu w Ornecie morderca dobrowolnie oddał się w ręce policji. Ciało zamordowanej, która otrzymała śmiertelny cios w serce, wyładowano tamże i skofliskowano.

* **Głubin.** Przed kilku dniami pisaliśmy w lesie Fichtenwalde z Głubinem znalazły dzieci bawiące się w piasku 2 ciała. Przypuszczano więc iż są to ofiary ostatniej wojny. Rzecz się jednak ma inaczej. Pewien człowiek znalazł przed 3-ma laty w tym samym miejscu w piasku zagrzebaną torbę kórzaną wraz 6 monetami z 30-letniej wojny. Szukając głębiej znalazł 2 szkielety a przy nich znowu parę monet, z których jedna nosiła papieski znak mennicy. Można więc wnioskować, że to ofiary wojny trzydziestoletniej których powierzchownie tylko zakopano, dając im wszystko w grób, co przy sobie mieli. Przy szkieletach znalazłono też kawałki skór — zapewne pozostałości po butach. Nie było natomiast żadnej broni lub guzików. Bardzo się możliwe iż ten plac by niegdyś cmentarzyskiem wojennym.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Senat w. m. Gdańska donosi, że między Polską, Niemcami i w. m. Gdańskiem stanął układ, dotyczący uregulowania ruchu kolejowego przez korytarz, mocą którego następujące pociągi będą uruchomione: a) na przestrzeni Köhlitz—Tczew—Marienburg będą kursowały codziennie jedna para pociągów osobowych, sześć par towarowych i trzy pary dodatkowych towarowych, b) na przestrzeni Piła—Bydgoszcz—Toruń Niemieckie lłowo, kursują codziennie 1 para pociągów pospieszných, trzy pary towarowych i jeden dodatkowy towarowy.

Pociągi te mają służyć jako komunikacja bezpośrednia między Niemcami i Wschodnimi Prusami, dokąd pasażerowie będą skierowani albo całymi pociągami, albo przeznaczonymi dla nich oddziałami w pociągach.

Jak donoszą z Gdańska z dniem dzisiejszym została otwarta komunikacja powietrzna pomiędzy Niemcami a Litwą przez Gdańsk.

* **Tczew.** Jak donoszą, po wiecu N. P. R. wybuchły rozruchy, które miały przebieg dosyć ostry. Nad wieczorem władza przywróciła spokój, zawieszając w urzędowaniu jednego z urzędników policyjnych, który podburzał tłumy do ekscesów. Jest nadzieja, że do nowych zajść nie przyjdzie.

* **Bierzgłowo.** W Bierzgłowie okradziono tamtejszego dziedzica postą niemieckiego na Sejm polski Hasbacha. Złodzieje włamali się do mieszkania i skradli mnóstwo srebrnych noży, wiedełcy i jakiś bardzo cenny obrus, pochodzący z Afryki. Na wyśledzenie złodziei wyznaczyl p. poseł Hasbach 10 tysięcy marek.

Z kresów wschodnich.

* **Wilno.** Delegacja ludowego związku Odrodzenia na Wileńszczyźnie, złożona z kilkunastu włościan, złożyła na ręce generała Żeligowskiego memoriał w sprawie natychmiastowego zwołania Sejmu wileńskiego oraz przyspieszenia wykonania reformy agrarnej.

* **Krzemień.** Z Krzemienia piszą: W najpiękniejszym zakątku przeznaczonej na osady żołnierskie ziemi w miejscowości Huków Gaj, na wzgórku, skąd oko opiera się aż na skałach Krzemienia — wybrał żołnierz miejsce na osadę dla Naczelnego Wodza. Dwunasta dywizja chciała koniecznie mieć wśród swych osad sadybę Naczelnika, chociaż obszar jej ograniczył on sam do 5-ciu morgów, a więc tylko na ogród i sad, gdyż nie chce się zrzec przydziału należnego mu kawałka ziemi na Litwie, w 1-szej dywizji. Urządzenie osady powierzył Naczelnik Państwa majorowi Salomonowiczowi.

Dziś na zagrodzie Piłsudskiego wznoszą się rozwaliny budynku folwarcznego i rosną dzikie burzany,

oraz kilkanaście drzew owocowych. Ale już pod jesień stanie tam domek w stylu polskim, nie bogata rezydencja, ale dworek typu takiego, jaki mieć będą żołnierze w całym kluczu, otoczony łanami żołniersko-osadników.

Z Górnego Śląska.

— **Otwarcie granicy górnośląskiej.** W tym tygodniu zostanie przywrócone komunikacja i otwarcie granicy polsko-górnośląskiej. Ruch pociągów będzie wznowiony. W najbliższych dniach ma być również wznowione połączenie telefoniczne i pocztowe między Górnym Śląskiem a Polską.

* **Raciborz.** Z Raciborza donoszą, iż na lewym brzegu Odry oraz po za linią utworzoną przez oddziały międzysojusznicze organizacje niemieckie działają zupełnie bez przeszkody z czyjejkolwiek strony. W Raciborzu Niemcy w ubraniach cywilnych odbywają ćwiczenia wojskowe, kontrolują przejezdnych, zachowując się tak jakgdyby władze koalicyjne nie istniały wcale. Naogół w organizacjach niemieckich panuje nastrój bardzo wojowniczy.

* **Bytom.** (PAT.) Ponieważ niektóre zarządy kopalń wzbraniają się przyjmować z powrotem do pracy byłych powstańców, górnicy tychże kopalń postanowili nie dopuścić do pracy tych urzędników, którzy opuścili w czasie powstania swe stanowiska i uciekli do Niemiec. Zarządy kopalń oświadczyły gotowość wejścia z robotnikami w pertraktacje w tej sprawie.

Rozmaitości.

Szarańcza w Rosji południowej.

Rosję południową nawiedziła nowa klęska. Cały kraj jest zalany szarańczą. Władze zarządziły osobną mobilizację ludności celem zwalczania tych żarłocznych owadów, niszczących pola i zasiewy.

W obszarze Wołgi zaprzestano zasiewu zboża zimowego. Koloniści opuszczają kraj w popłochu. Tegoroczne żniwo niszczało w kłosach w guberniach: aleksandrowskiej, jekaterynosławskiej, poławskiej, kremeńczudzkiej, mikołajewskiej, odeskiej, charkowskiej, i czernigowskiej. Dzisiejsza iskrówka z Moskwy donosi, że chłopcy tych obszarów opuszczają kraj, gdyż głód grozi ludności wiejskiej kompletną zagładą.

Zalety krótkich sukien.

Pisma amerykańskie podnoszą, że krótkie suknie, noszone obecnie przez kobiety przyczyniły się w znacznej mierze do zmniejszenia się liczby wypadków przy wsiadaniu i wysiadaniu z tramwajów. Statystyka wykazuje, że w r. 1916 w Chicago, kiedy noszono długie sukienki, miało miejsce 899 takich wypadków. W roku 1920, kiedy już zaczęto nosić krótkie sukienki liczba tych wypadków zmniejszyła się do 22.

Mówiące filmy.

Według nadchodzących z Nowego Jorku wiadomości, udało się nareszcie sporządzić zupełnie odpowiadające zadaniu filmy mówiące. Jak wiadomo już przed kilka laty Edison zajmował się rozwiązaniem tego zagadnienia, przy zastosowaniu jednak wynalazku Edisona, okazało się, że choć teoria jego było uzasadniona, to jednak w praktyce nie opowiada celowi gdyż ruchy aktorów na ekranie nie zgadzały się z ich głosem, działalność bowiem przyrządu optycznego wyprzedzała zawsze działalność akustycznego, tj. fonografu. Wynalazca nowej metody, dr. Orlando Kellum, usiłował usunąć te braki przez budowę przyrządu, wywołującego zupełną zgodność głosu z ruchami.

Przyrząd taki musi jednocześnie odbierać wrażenia akustyczne i optyczne z uwzględnieniem tego, że jak wiadomo, szybkość światła jest większa, niż szybkość głosu. Rozwiązanie tego zagadnienia powiodło się dr. Kellumowi tak świetnie, że podczas demonstracji filmów mówiących jego systemu w zakładach prezesa amerykańskiego związku kinematografów uznano wynalazek dr. Kelluma za najdoskonalszy z istniejących; osoby bowiem, zjawiające się na ekranie, przemawiają i śpiewają nie tylko w zupełnej zgodności ze swymi ruchami, lecz także głosem naturalnym, wolnym od metalicznych dźwięków pobocznych i chrapawatości tak nieprzyjemnej przy produkcjach fonograficznych.

Od redakcji.

Powiat. Szan. Korespondentowi dziękujemy za list i prosimy uprzejmie o dalszą współpracę. Może tam się więcej znajdzie ludzi chętnych do pracy na tem polu.

Panu J. B. Artykuł pana Kurnatowskiego jest rzeczywiście wspaniałym. To człowiek, których w Polsce potrzeba jak najwięcej.

S. M. Jesteśmy ludźmi. Zbłądzić możemy. Jeżeli jednak zbłądzimy natenczas przyznajemy się do błędów i krzywdę chętnie naprawimy. W stosunku do Niemców nie możemy uprawiać polityki agresywnej i radykalnej. Brońmy radykalnie praw naszych, ale bądźmy pobłażliwi i starajmy się prowadzić polemikę w formach odpowiednich. Notatka o byłej cesarzowej dostała się na łamy pisma naszego skutkiem niedopatrzności.

Do Olsztyna. Tak, przynajmniej Panu rację. Ale przez wystawianie maczuga muzeum straciło na wartości. Oni niestety nie wiedzą, że sami siebie przez to osmiebiają. Może im jakiś wybitniejszy Niemiec zwróci na to uwagę.

Troje źrebiąt

od policji bezpieczeństwa sprzedanych będzie w drodze licytacji w wtorek 2. sierpnia o 9. przed połud. w koszarach artylerji polnej w Olsztynie za natychmiastową zapłatą.

Verwaltungsstelle Schutzpolizei Allenstein.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zacięgiem.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Najwyższe ceny za

SREBRO
ZŁOTO
PLATYNĘ
płaci

A. Künzel, zegarmistrz
Olsztyn, Dworcowa 93.



OBUWIE

każdego rodzaju kupuje się najtaniej wprost z fabryki

Ostpreussische Schuhfabrik
OLSZYSTYN
ul. Krzywa (Krummstr.) 22/23.

Masło i jaja

po najwyższych cenach zakupuje
Salomonowa w Sztumie,
ul. Peter Kogge.

Budynek

o 4 izbach z sadkiem i szopą mam na sprzedanie.
Dulischewski w Butrynach.

Nadzwyczaj tania oferta!

Płótna na koszule białe i półbiałe,
po 15, 12, 10.⁵⁰, 9.⁷⁵, 8.⁷⁵, **7.⁵⁰** za metr

Barchany na koszule
po 15, 12, 10.⁵⁰, 9.⁷⁵, **8.⁷⁵** za metr

Inlety (drylichy) czerwone i w paski
po 36, 29, 24, 19.⁵⁰, 18, **15.⁰⁰** za metr

Materiały na suknie wełniane, półweł.
bawełniane, po 45, 36, 24, 28, **14.⁵⁰** za metr

Materiały na ubrania męskie
czarne, granatowe i kolorowe, 140-150 cm.
szerokie, po 120, 98, 75, 60, 45, **36.⁰⁰** mk.

Maszyny do szycia

Owczą wełnę wymieniam na towar po
najwyższych cenach

Ubrania męskie z dobrych materiałów
po 675, 575, 475, 375, **275** mk.

Spodnie drylichowe **58.⁰⁰**, sukienne **75.⁰⁰**
Litewki „ **58.⁰⁰**, „ **39.⁰⁰**

Płaszcz damskie już po **75.⁰⁰** mk.
Kostjomy „ „ **125.⁰⁰** „

Spódnice sukienne „ „ **39.⁰⁰** „
Bluzki do prania „ „ **24.⁰⁰** „

Koszule damskie już po **24.⁰⁰** mk.
białe z koronkami

Fartuchy damskie bez szelków **16.⁵⁰** mk.
z szelkami **24.⁰⁰**, wiedeńskie **24.⁰⁰** „

Pończochy damskie czarne **4.⁹⁵** mk.

Bawełna do tkania we wszelkich kolorach i grubościach po najtańszych cenach.

Kto się chce dobrze i tanio w towar zaopatrzyć,
ten kupuje tylko w firmie

W. Muleczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41.

(Właściciele: Kowalski & Szulc.)

Telef. 41.

40-60 tys. mk.

poszukuje się na 300 mg. gospodarstwo w pow.
sztumskim, wartości 700 tys. mk.
Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

Zaraz do sprzedania

**lustra, meble i pościele,
używane suknie i ubrania.**

Marg. Steer, Wartembork,
Kirchenstr. 21.

Dwóch

czeladników kołodziejskich

poszukuje od zaraz
Górski, mistrz kołodziejski, Stuhm, Bahnhofstr. 151.

Potrzebny samotny

młynarz

dzielny w swem zawodzie który może kaucję stawić,
do nowo urządzonego młyna motorowego. Zgłosz.
z odpisem świadectw i podaniem pretensji przyjmuje
Zblewski, Podstolin, pow. sztumski.

Samotnego człowieka

do paszenia bydła i świni poszukuje od św. Michała
lub św. Marcina

Mühle Pathaunen p. Gr. Purden.

Poszukuje od 1. 8. b. r. porządną

służącą

za wysokim wynagrodzeniem.

Adolf Fietkau, Plautzig, Kr. Allenstein

Księżom Proboszczom

polecamy

**Obrazki pamiątkowe
pierwszej Komunii św.**

polskie i niemieckie,

również **Książeczki do nabożeństwa
i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od **2** do **75** mk.
polskie i niemieckie

różańce **3** do **120** mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12